

*Studia Gregoriańskie* 1(2008), Wydawnictwo Świętego Wojciecha, Poznań 2008, ss. 95.

Z wielką radością należy powitać nową w polskiej przestrzeni naukowej inicjatywę wydawniczą z zakresu choralistyki. Pismo, z założenia mające charakter interdyscyplinarny będzie prezentować materiały dotyczące śpiewu gregoriańskiego oraz semiologii, historii i liturgiki. Redaktorem naczelnym *Studiów Gregoriańskich* jest ks. dr Mariusz Białkowski, który – po odbyciu specjalistycznych studiów w Papieskim Instytucie Muzyki Sakralnej w Rzymie pod kierunkiem prof. Nino Albarosy i uzyskaniu doktoratu na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – wyrasta na rodzimego specjalistę z zakresu semiologii gregoriańskiej.

Oficjalnym wydawcą pierwszego numeru jest Księgarnia Świętego Wojciecha w Poznaniu, ale materiały naukowe są przygotowywane przez osoby skupione w Ośrodku Śpiewu Gregoriańskiego im. ks. Zdzisława Bernata w Poznaniu. Pomysł utworzenia takiego ośrodka wyszedł również od ks.

M. Białkowskiego i życzyć należy, by cały zespół mógł jak najlepiej spożytkować energię, której na razie mu nie brakuje.

Jest jeszcze jeden ważny aspekt związany z pojawieniem się rocznika *Studiów Gregoriańskich* w Polsce. Nasz kraj dołącza bowiem do rodziny Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów nad Śpiewem Gregoriańskim (Associazione Internazionale Studi di Canto Gregoriano – AISGre), które powołał do istnienia właśnie prof. N. Albarosa. Obecnie funkcję prezesa (prezydenta) pełni prof. dr Johannes B. Göschl. Członkowie Stowarzyszenia działają w sekcjach narodowych, których aktualnie jest pięć i prawie każda wydaje niezależne roczniki naukowe: włoska – *Studi Gregoriani*, niemiecka – *Beiträge zur Gregorianik*, francuska – *Études grégoriennes*, hiszpańska – *Estudios gregorianos*. Co warte odnotowania, to fakt, że edycje sekcji narodowych są niezależnie publikowane. Nie wyklucza to oczywiście przedruków, w tym także tłumaczonych. Piąta sekcja – japońska, jako jedyna z istniejących, nie wydaje pisma naukowego. Przez jakiś czas funkcjonowała także sekcja kanadyjska, ale wydaje się, że obecnie przeżywa jakiś kryzys i właściwie doszło do zawieszenia jej działalności. Na tym tle, pojawienie się polskiego centrum studiów nad śpiewem gregoriańskim z własnym pismem naukowym należy uznać za znaczący sukces.

Pierwszy zeszyt *Studiów Gregoriańskich* sygnowany jest jeszcze przez Ośrodek Śpiewu Gregoriańskiego pod patronatem AISGre. Było to konieczne rozwiązanie z dwóch powodów: po pierwsze – przygotowaniem materiałów i faktycznym wydaniem musiał zająć się podmiot z osobowością prawną (Księgarnia Świętego Wojciecha zajęła się właściwie tylko drukiem i kolportażem); po drugie – sekcje narodowe AISGre nie powstają z niczego. W obecnej chwili ks. M. Białkowski, wraz z zespołem, pracuje nad przekształceniem Ośrodka Śpiewu Gregoriańskiego w polską sekcję AISGre. Jednym z zasadniczych warunków tej transformacji jest właśnie wydawanie rocznika naukowego, co w tym momencie czyni to kryterium spełnionym. Wiele wskazuje na to, że w pierwszym półroczu 2009 roku sekcja polska już zaistnieje. Widomym śladem tego wydarzenia będzie umieszczenie na okładce i stronie tytułowej nazwy sekcji polskiej AISGre.

Zawartość pierwszego rocznika rozdzielona została na trzy działy. W pierwszym znajdują się przedmowy prof. N. Albarosa do polskiego wydania *Studiów Gregoriańskich* (w oryginale i tłumaczeniu) oraz przedmowa redaktora naukowego pisma – ks. dr. M. Białkowskiego.

Drugi, zasadniczy, dział stanowią publikacje naukowe. W recenzowanym numerze są cztery. Pierwszym (s. 13-24) jest artykuł autorstwa N. Albarosa *Rozwój interpretacji semiologicznej chorału gregoriańskiego*. Treść tego materiału historycznego to syntetyczna retrospektywa badań semiologicznych od momentu objęcia przez o. E. Cardine katedry paleografii chorału gregoriańskiego w Papieskim Instytucie Muzyki Sakralnej w Rzymie. Jest to także świadectwo szacunku i uznania dla tego pioniera badań semiologicznych.

Kolejnym artykułem jest praca R. Bernagiewicza *O scandicus qulismatus raz jeszcze. Przyczynek do badań nad kodeksem Sankt Gallen 376* (s. 25-41). R. Bernagiewicz podjął zagadnienie znaku graficznego kwilizmy o dwóch i trzech półkolach w kontekście ustaleń Waltera Wiesli. Autor na płaszczyźnie paleograficznej analizuje zależność kodeksu 376 (ok. 1050-1070 r.) od wcześniejszych źródeł sanktgalleńskich: słynnego *Cantatorium* ms. 359 (ok. 900 r.), niemniej słynnego graduau E121 (ok. 964-971 r.), kodeksu Bam6 (ok. 1000 r.) oraz graduau 339 (ok. 980-1000 r.).

R. Bernagiewicz stwierdził, że notator ms 376 kopiował zapis melodyczny bez pełnego rozeznania dwóch typów kwilizmy, bądź pracował rutynowo. W identycznej formule melodycznej skrypcy Bam6 i E121, choć odmiennie przekazują znak, to jednak czynią to konsekwentnie. Kopista ms 376, choć nie zdarza mu się to często, oba znaki stosuje wymiennie, bez zwracania uwagi, czy w tym miejscu melodia kreśli krok całotonowy, czy półtonowy. Być może przypadków tej niekonsekwencji byłoby więcej – prawdopodobnie tak – gdyby analizie poddano większy zakres materiału.

Autor prowadzi wywód jasno i logicznie, uzupełnia go trzema tabelami, przy pomocy których czytelnik może śledzić proces dowodowy. Klarowność narracji jest zresztą mocną stroną piśmien-

nictwa R. Bernagiewicza. Można zatem żywić nadzieję, że redaktor *Studiów Gregoriańskich* będzie zabiegał o kolejne teksty tego uznanego gregorianisty.

Jako trzeci został zamieszczony tekst H. I. Siekierki *Oratio Jeremiae Prophetae* w kodeksie PK 145 Biblioteki Kapituły Metropolitalnej w Krakowie (s. 43-54). Jest to w zasadzie opis kompozycji chorałowej dokonany charakterystycznym dla tego Autora językiem. Artykuł może jednak stać się w przyszłości materiałem do sporządzenia syntezy tego typu śpiewów w polskich przekazach.

Ostatnim artykułem jest *Dramaturgia liturgii Eucharystii* M. Białkowskiego (s. 55-86). Autor na podstawie najnowszej edycji *Mszалу Rzymskiego* (2002) stara się odpowiedzieć na postawione pytanie: Czy muzyka podkreśla dynamizm akcji liturgicznej? Czy rozczłonkowanie mszy na poszczególne części i towarzysząca jej zmiana miejsca akcji liturgicznej znajduje odzwierciedlenie w melodiach zawartych w mszale? Po przeprowadzeniu analiz tonów mszalnych Autor udziela pozytywnej odpowiedzi na postawione na początku pytanie.

Trzecim działem w prezentowanym numerze *Studiów Gregoriańskich* są recenzje publikacji. H. I. Siekierka zaznajomił czytelnika z zawartością włoskich *Studi Gregoriani* 2007 (s. 87-93).

Pierwszy zeszyt został rozproszony wśród uczestników I Ogólnopolskiego Kursu Śpiewu Gregoriańskiego zorganizowanego na przełomie czerwca i lipca 2008 r. w Poznaniu. Niemal setka uczestników tych warsztatów teoretyczno-praktycznych świadczy o potrzebie pełniejszego rozumienia śpiewu chorałowego. Dobrze to rokuje na przyszłość, tak inicjatywie kursów śpiewu, jak i wydawaniu *Studiów Gregoriańskich*. Należy dołożyć wszelkich starań, żeby te inicjatywy utrzymać i rozwijać.

Na koniec, pozwolę sobie podpowiedzieć zespołowi redakcyjnemu kilka rozwiązań, które należałoby wprowadzić. Po pierwsze, pismo powinno być recenzowane. Podniesie to nie tylko prestiż *Studiów* i jakość prezentowanych w nich materiałów, ale przede wszystkim stanie się podstawą do wystąpienia o wpisanie rocznika na listę pism punktowanych, co z kolei podniesie atrakcyjność pisma w oczach autorów. Stąd doradzałbym od początku ukierunkowywać wysiłki na uzyskanie takiego statusu. Nie stanie się to z roku na rok, jest to proces długotrwały, a decyzja o przyznaniu punktów pismom naukowym zapada przecież na podstawie co najmniej kilku wydanych tomów. Zważywszy, że mamy do czynienia z rocznikiem, cel ten osiągnie się za kilka lat, ale starania trzeba rozpocząć już dzisiaj.

Po drugie, należy zwrócić baczniejszą uwagę na stronę językową materiałów zakwalifikowanych do druku. Dokonana korekta językowa powinna być niezbędnym warunkiem przed podjęciem decyzji o druku. Już pierwszy rocznik wykazuje sporo niedostatków w tym względzie, zarówno w materiałach oryginalnych, jak i tłumaczeniach.

Po trzecie, dbałość o odpowiedni poziom merytoryczny pisma wiąże się niestety, z odmową druku tekstów słabszych. Jednak nic nie stoi na przeszkodzie, aby w ich miejsce prezentować w polskojęzycznych *Studiach* materiały autorów zagranicznych, oczywiście po fachowym przetłumaczeniu. Taka praktyka, jak sądzę, mogłaby przynieść wielorakie korzyści: przede wszystkim dawałaby ściślejszy kontakt z twórczością czołowych gregorianistów światowego formatu, pozwoliłaby na pełniejszą i bieżącą orientację w kierunkach badawczych nad śpiewem gregoriańskim, a także, co nie mniej ważne, podnosiłaby autorytet samego pisma, innych autorów i osobę samego redaktora naukowego.

Wreszcie, ostatni postulat, najłatwiejszy do spełnienia, jest czysto technicznej natury: Na pierwszej stronie każdego artykułu (w opisywanym numerze byłyby to 13, 25, 43 i 55) należałoby umieścić nazwisko autora, oraz (może w ramce) tytuł pisma i oznaczenie bibliograficzne. Ułatwi to w przyszłości orientację tym, którzy dysponować będą wyłącznie nadbitkami (jeśli takowe się pojawią) czy kserokopiami pojedynczych artykułów, zwłaszcza w sytuacji, gdy roczniki archiwalne nie będą już dostępne. Taką praktykę obserwować można w wielu pismach, wymienię tylko *Liturgia Sacra*, *Ateneum Kapłańskie*, *Studia Pelplińskie*.

Moje uwagi w żadnej mierze nie podważają wartości samego pisma. Są raczej dobrymi radami zatroskanego recenzenta o dalszy rozwój i wzrost poziomu naukowego rocznika, który przybliży

---

rodzimych badaczy do czołówki choralistów. Jest już w naszym kraju grupa muzykologów, która ukończyła studia na zachodnich uniwersytetach, następną zdobywają potrzebną wiedzę, miejmy więc nadzieję, że staną się wkrótce kontynuatorami i propagatorami nowych idei, kierunków badawczych i metodologii w polskich uczelniach. *Studia Gregoriańskie* z pewnością takie zadania będą wspierać.

Czesław Grajewski